10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

NIECH „WAS DARMO NIE PRZESTRASZA,
ŻE DZIŚ MAŁOŚĆ GÓRĄ WSZĘDZIE,
Z WIARY WASZEJ WOLA WASZA,
Z WOLI WASZEJ CZYN WASZ BĘDZIE.

Z. Krasiński
(Psalmy).

Nr. 153 — Warszawa, poniedziałek 17 maja 1937 r. — Rok XII

Proces o wyprawę na Myślenice

rozpoczyna się we środę w Krakowie

Sprawa Doboszyńskiego bez Doboszyńskiego

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie rozpoczyna się 19 maja we [illegible] wielki proces przeciw-



Inż. A. Doboszyński

ko 49-ciu towarzyszom inż. Adama Doboszyńskiego, oskarżonym o wzięcie udziału w wyprawie na Myślenice. Jak wiadomo, mniej więcej przed rokiem, inż. Doboszyński wtargnął nocą do Myślenic z oddziałem ludzi uzbrojonych i zorganizowanych na wzór wojskowy. Rozbrojono posterunek policyjny i zabrano stamtąd znaczną ilość broni i amunicji, a następnie zniszczono szereg sklepów żydowskich, paląc na rynku towary. Sam Doboszyński z grupą ludzi wkroczył do mieszkania starosty powiatowego, Antoniego Basary. Starosta skrył się, wobec czego po zniszczeniu mieszkania starosty Doboszyński razem z całym oddziałem pomaszerował w kierunku południowo - zachodnim.

W czasie pościgu policji za Doboszyńskim wywiązała się utarczka w lesie koło Poręby, gdzie oddział został rozbity. Doboszyński z oddziałkiem, liczącym kilku ludzi czas jakiś ukrywał się w lasach, aż wreszcie ujęto go w Zawoi koło Babiej Góry, przyczem został ranny w rękę.

Sprawę inż. Doboszyńskiego, oskarżonego o założenie i kierowanie związkiem zbrojnym wyłączono. Doboszyński odpowiadać będzie przed Sądem Przysięgłych dopiero po rozpatrzeniu sprawy 49 uczestników wyprawy na Myślenice. Skład ławy oskarżonych jest mniej więcej jednolity co do wieku, jak i co do zawodu. Są to rolnicy. Liczą około 30 lat, tylko jeden z oskarżonych jest w podeszłym wieku, mając lat 63.

Proces rozpoczynający się we środę, potrwa około dwóch tygodni. Redakcja „ABC“ wysyła swego korespondenta, który codziennie telefonicznie podawać będzie szczegółowe sprawozdania z przebiegu sprawy.

W kołach polityczno - dziennikarskich proces środowy w Krakowie nazywają „procesem Doboszyńskiego bez Doboszyńskiego“.

Od wydawnictwa

Jako pismo katolickie pragniemy do minimum ograniczyć pracę personelu redakcji drukarni w dni świąteczne. Wobec tego, że wszystkie pisma warszawskie postanowiły dziś wydać swe numery, nie możemy Czytelników naszych stawiać w gorszej sytuacji, niż Czytelników innych pism. Dla zaznaczenia jednak swego zasadniczego stanowiska, wydajemy numer w zmniejszonej objętości czterech stron, przyczym nie zmniejszyliśmy części informacyjnej pisma.

Rzekomy zamach na gen. Franco

podstępem czerwonego dowództwa

Kontrataki czerwonych pod Bilbao odparte

DURANGO, 16. 5. Po nieudanej dwukrotnie próbie zaatakowania Vizcargui, wojska rządowe pod-



Gen. Franco.

jęły szereg ataków na zbocza Amore Beta na górę Calvo i pozycje powstańcze wzdłuż drogi z Bilbao do Durango. Ataki te rozpoczęły się w sobotę o godz. 20-ej. Kilkakrotnie wojska rządowe zmieniały cel swego natarcia, zawsze jednak spotykały się z gwałtownym ogniem powstańców. Mimo to, kolumny milicjantów zdołały prześlizgnąć się pomiędzy pozycjami powstańczymi, zbliżając się do nich i rzucając nawet granaty ręczne, nie udało im się jednak zająć linii obronnej powstańców.

W końcu wśród piekielnego ognia, milicjanci musieli cofnąć się przy czym znaczna ich liczba dostała się do niewoli. Wojska rządowe poniosły znaczne straty w materiale wojennym.

Rzekomy zamach na gen. Franco

HENDAYE, 16. 5. Nacjonalistyczne koła baskijskie oświadczają, iż nic nie wiadomo im o rzekomym zamachu, przygotowanym w Salamance na gen. Franco. Te same koła dodają, iż wiadomości tego rodzaju powtarzały się kilkakrotnie w ciągu ostatnich miesięcy, lecz za każdym razem były bezpodstawne.

Pogłoski o rzekomym zamachu na gen. Franco tłumaczą jako podstępny manewr czerwonego dowództwa na froncie baskijskim, zmierzający do osłabienia ducha wśród wojsk narodowych. Wskazuje na to fakt rozrzucenia w olbrzymich ilościach odpowiednich ulotek propagandowych przez czerwone samoloty.

Ucieczka czerwonych okrętów

FERROL, 16. 5. Pancernik powstańczy „Canarias“ usiłował zaatakować eskadrę rządową, złożoną z dwóch krążowników „Libertad“ i „Mendez Nunez“ oraz czterech kontrtorpedowców. Pomimo znacznej przewagi, okręty rządowe bitwy nie przyjęły.

Aresztowania polskich komunistów

w Moskwie

Dąbalowi grozi kara śmierci

MOSKWA, 15. 5. Jak wiadomo aresztowano tu ostatnio znanego polskiego komunistę Dąbala, b. posła na Sejm, który od dłuższego czasu przebywa w Rosji Sowieckiej. Dąbal jest oskarżony o trockizm i szpiegostwo na rzecz Polski.

W ciągu dłuższego czasu, Dąbal był prezesem chłopskiej międzynarodówki, a następnie wiceprezesem Białoruskiej Akademii Nauk. Pozostawał on w wielkiej przyjaźni z polskimi komunistami: Wojewódzkim i Skabkiem, którzy swego czasu byli oskarżeni o szpiegostwo i rozstrzelani.

Należy zaznaczyć, że czerwony Kreml odnosi się do polskich komunistów bardzo nieufnie i po wykorzystaniu ich dla swych rewolucyjnych celów, stara się od nich uwolnić. Tak było z Wandurskim, Bratkowskim i Sochackim. Teraz przyszła kolej na Bruno - Jasieńskiego i Dąbala.

Dąbal już oddawna protestował przeciwko hegemonii czerwonej Moskwy nad polską partią komunistyczną i niejednokrotnie interweniował w sprawach mniejszości polskiej w Rosji. To właśnie stało się przyczyną aresztowania. W moskiewskich sferach politycznych twierdzą, że Dąbal będzie rozstrzelany.

Za antysemickie anegdoty

aresztowano B. Jasieńskiego

MOSKWA, 16. 5. Korespondent P. A. T. donosi z Moskwy, że literat Bruno Jasieński, którego niedawno wydalono z partii, został aresztowany. Stoi on pod zarzutem utrzymywania stosunków ze szpiegami i przebywania w towarzystwach, w których opowiadano antysemickie i antysowieckie anegdoty.

Komitet partyjny Zw. Pisarzy Sowieckich na posiedzeniu w dn. 13 b. m. powziął decyzję o wydaleniu z szeregów partyjnych pisarza Kirszona za aktywną działalność antypartyjną, za kierowanie grupą kontrrewolucyjną w literaturze i za ukrywanie przed partią swej przynależności do trockistów.

Jagoda sparaliżowany?

Odroczenie procesu

MOSKWA, 16. 5. Proces Jagody i towarzyszy, który miał się odbyć w maju, został przesunięty na późniejszy termin z powodu choroby głównego oskarżonego Jagody. Wedle pogłosek, Jagoda jest sparaliżowany.

Piąty dzień procesu o łapownictwo

Intratny proceder szajki łapowników

przynosił bajeczne dochody

LUBLIN, (tel. wł. ABC.) Trwający już od pięciu dni, nienotowany dotąd w sądownictwie Polski Niepodległej, proces przeciw sędziemu Gąsiorowskiemu, prokuratorowi Sokołowskiemu i braciom Bergmanom, oskarżonym o łapownictwo, przynosi coraz to bardziej rewelacyjne szczegóły tej niebywałej afery.

Jak już podawaliśmy w obszernym sprawozdaniu — zeznania świadków zgromadziły materiał bardzo obciążający oskarżonych, zwłaszcza zaś pośrednika Bergmana. Dalsze zeznania innych świadków materiał ten powiększają, rzucając na całokształt sprawy nowe światło, w którym osoby oskarżonych zarysowują się, jako typy ludzi doszczętnie zdemoralizowanych. Z zeznań tych świadków wynika, iż pobieranie łapówek za interwencję w sądzie karnym stało się procederem codziennym i wielce zyskownym dla oskarżonych, co zresztą wystarczająco naświetliliśmy już w sprawozdaniach z pierwszych dni procesu. Dołącza się do tego ciekawe zeznanie świadków: dr. Vogela i dr. Rozenberga, ginekologów lwowskich, którzy, w swoim czasie będąc oskarżonymi o spędzanie płodów, spotkali się z propozycją Bergmana wpłacenia pewnej kwoty na interwencję w sądzie i pomyślne załatwienie sprawy.

Z dalszych świadków zeznawała służąca Izaaka Bergmana, stwierdzając, iż o s k a r ż o n y S o k o ł o w s k i p r z y c h o d z i ł n a r y b k ę d o j e j p a n a. Z kolei — badany dr. Kilar, ginekolog, zeznał że mając polecenie od kolegi swego dr. Schwiegera (który dzięki Bergmanowi wygrał sprawę) — zwrócił się do tegoż Bergmana z prośbą o pośrednictwo w sądzie, za co zapłacił mu 4.000 zł.

Ciekawym momentem było wyświetlenie szczegółów z przeszłości Bergmana. W swoim czasie założył on bank, w którym zgromadził sporą ilość drobnych wkładów ludzi niezamożnych, skuszonych obietnicami wysokiego procentu. Pieniądze te Bergman zdefraudował i uciekł do Rumunii, zaopatrzony w żelazny list prokuratora Sokołowskiego. Charakterystyczne jest, że większość tych, którzy korzystali z „zawodu“ oskarżonych, rekrutuje się z pośród żydów. W sobotę nastąpiło zamknięcie przewodu sądowego i rozpoczęły się przemówienia stron.

W.

Uzdrowić handel w Polsce

Handel nasz jest przedmiotem bardzo silnych ataków. Spotykamy się niemal na każdym kroku z narzekaniami na wadliwe funkcjonowanie aparatu pośrednictwa handlowego. Spotykamy się ze skargami na to, że towary dostarczane są w marnym gatunku, a ceny są zanadto wygórowane. Również słyszymy zewsząd użalania się na to, że obsługa klientów nie jest dostatecznie uprzejma, a koszta pośrednictwa są niezwykle wysokie.

Znaczna część tych skarg, kierowanych pod adresem naszego handlu ma swe źródło w tym, że w znacznej części handel w Polsce jest w rękach żydowskich. Skargi te są więc skargami na żydowskich kupców i żydowskich handlarzy. W szczególności, jeśli chodzi o nadmierne koszty pośrednictwa handlowego, jakie możemy obserwować w Polsce, jest to wynikiem cichych karteli i zmów, uprawianych przez umiejących się zdobyć na solidarność kupców żydowskich.

Ale kupiectwo żydowskie nie tylko potrafiło opanować bezpośrednio ogromną część naszego handlu, ale potrafiło jednocześnie wpłynąć decydująco niemal na strukturę handlu polskiego. Zwyczaje i normy postępowania, jakie w handlu polskim w ogóle obowiązują, to wpływ psychiki kupców żydowskich.

Trudno się nawet temu dziwić, gdyż przecież metody żydowskie w handlu stwarzają taką przewagę konkurencyjną dla żydów, że bardzo trudno kupcom Polakom konkurować z żydami, wyrzekając się metod żydowskich. Jest to możliwe tylko wtedy, gdy kupiectwo polskie będzie cieszyło się poparciem zarówno ze strony społeczeństwa, jak i państwa polskiego.

Metody używane w Polsce w handlu, przede wszystkim przez kupców żydowskich, ale częściowo pod ich wpływem również przez kupców polskich, stwarzają atmosferę dla handlu nieprzychylną.

Odrodzenie handlu polskiego — to zadanie, które spada przede wszystkim na organizacje kupieckie. Niestety, dotychczas nie rozumiały one zupełnie swoich w tym zakresie obowiązków. Stan w tych organizacjach był taki, że na czele stali często ludzie bądź słabo z handlem związani, bądź też traktujący swe stanowiska jako funkcję polityczną, a nie obowiązek podniesienia poziomu moralnego i fachowego wśród kupiectwa polskiego. Na szczęście w ciągu ostatnich paru tygodni dokonywują się tam zmiany personalne, które zapowiadają, że organizacje te będą w stanie podjąć się swych istotnych obowiązków.

Jest to sprawa pilna, albowiem ataki na handel są coraz ostrzejsze. Handel w Polsce musi być oparty na przedsiębiorstwach indywidualnych. Właściciele ich jednak winni być ludźmi, posiadającymi wysokie wyrobienie obywatelskie i przygotowanie fachowe do swej roli.

J. K.

14 osób zginęło w płomieniach

ALEKSANDRIA, 16. 5. Pożar strawił prawie doszczętnie miasteczko Bukanusz w dolnym Egipcie. Spłonęło zgórą 400 domów, na ogólną liczbę 550. 14 mieszkańców zginęło w płomieniach, zaś 13 odniosło ciężkie obrażenia. Straty obliczane są na około 10 milionów zł. Gubernator prowincji Gharbija zwołał komitet obywatelski muzułmańsko - koptyjski celem zorganizowania pomocy dla pogorzelców.

Francja ciągle wymiera

PARYŻ, 16. 5. Jak wynika z ogłoszonych obecnie oficjalnych danych statystycznych, dotyczących ruchu ludności we Francji, w r. 1936 utrzymywała się w dalszym ciągu znaczna nadwyżka ogólnej liczby zgonów nad liczbą urodzin. Wyraziła się ta cyfra liczbą 12.080 wobec 17.852 w r. 1935.

Mussolini w Bawarii?

Pogłoski francuskie

PARYŻ, 16.5. Berliński korespondent „Intransigeant“ notuje pogłoski, według których Mussolini ma przybyć w poniedziałek do zamku Chiemse w Bawarii, gdzie miałby się spotkać z Hitlerem.

Słabość do wywiadów jest niebezpieczna

Co mówią dwie statystyki

o działalności Związku Spółdzielni Mleczarskich

Były „pionier“ na stołecznym rynku mięsnym uważający się dotychczas jeszcze za „pioniera“ na gruncie spółdzielczości mleczarskiej, zdradza tę samą słabość do „udzielania“ wywiadów prasowych, co i jego były kolega z rynku mięsnego p. Bułhak

STATYSTYKA P. PIASKIEWICZA

Tak przynajmniej można sądzić po zaznajomieniu się z treścią wywiadu z dr. Piaskiewiczem, zamieszczonego w numerze 7-ym „Poradnika mleczarsko-jajczarskiego“. P. Piaskiewicz sformułował tu swój pogląd na współpracę Spółdzielni ze Związkiem spółdzielni mleczarskich i jajczarskich w Warszawie. W swoich wywodach p. Piaskiewicz przytacza, iż w r. 1936 liczba spółdzielni współpracujących ze Związkiem wyniosła 301, a ilość dostarczonego masła 5.057.433 kg. Przezornie nie podał p. Piaskiewicz, jaki procent łącznie wyprodukowanego na terenie działania Związku masła, przechodzi przez obroty Spółdzielni. A te cyfry są interesujące.

I STATYSTYKA „PORADNIKA“

W tymże numerze 7 „Poradnika“ znajdujemy statystykę, z której wynika, że w roku 1936 dostarczono do Związku gospodarczych spółdzielni mleczarskich w Poznaniu **55,6 procent masła** wyprodukowanego na terenie Wielkopolski, do Małopolskiego Związku mleczarskiego z mleczarń Małopolski Wschodniej 57,3 procent a z województwa krakowskiego 41 procent. **Natomiast do Związku spółdzielni mleczarskich i jajczarskich w Warszawie, którego dyrektorem jest p. Piaskiewicz dostarczono z województw objętych przez ten Związek przeciętnie 30 procent ogólnej ilości wyprodukowanego przez spółdzielnie masła (woj. białostockie 25 proc., woj. łódzkie i warszawskie 28 proc., lubelskie 33,2 proc., woj. wołyńskie 35 proc., wileńskie 41,8 procent.**

Te cyfry są właściwym miernikiem współpracy Spółdzielni ze Związkiem kierowanym przez p. Piaskiewicza. Współpracy, jak widać dość mizernej.

Usprawiedliwiając działalność Związku p. Piaskiewicz dodaje dalej w tym wywiadzie, że „Prezes pewnej sławnej mleczarenki argumentował tak: Związek musi mniej wypłacać, bo ma buchalterów, magazyn, w którym jest dużo ludzi, instruktorów...“.

CZEGO NIE DODAŁ PEWIEN PREZES

Zapewne przez kurtuazję dla p. Piaskiewicza, prezes ów zapomniał dodać, że olbrzymią pozycję w wydatkach administracyjnych Związku stanowią koszty utrzymania dyrektora, jego pensja, rozjazdy w kraju i za granicę, utrzymanie samochodów i t. p. Nic też dziwnego, że te koszty obciążają budżet Związku w takim stopniu, że płaci on spółdzielniom daleko niższe ceny niż inni nabywcy.

ANONIMOWE OSKARŻENIE

W wywiadzie swoim p. Piaskiewicz powiedział również, „iż mógłby wyliczyć mleczarnie, gdzie sprawa współpracy ze Związkiem była zdecydowana już przez Zarząd, a później okazało się, że jakieś tajemnicze siły nie dopuściły do wykonania tej uchwały. Kupiec ma w takim zarządzie swego zaufanego, który o każdym zamierzeniu donosi swemu przyjacielowi — oczywiście za kilka srebrników — i ten szafuje wszelkie pociągnięcia“.

To anonimowe oskarżenie, rzucone przez p. Piaskiewicza, niewątpliwie stanie się przedmiotem rozważań na zbliżającym się walnym zebraniu Związku. Sądzimy bowiem, że delegaci spółdzielni prowincjonalnych zażądają kategorycznie od p. Piaskiewicza, aby wymienił spółdzielnie, którym anonimowo zarzucił przekupstwo.

Wywiad p. Piaskiewicza, wywiad „fachowcy“, wygląda na swoistą przygrywkę przed zbliżającym się w dniu 20 maja walnym zebraniem Związku. Tak przynajmniej informuje o tym ukryty wśród szeregu drobnych notatek kronikarskich anons zamieszczony w numerze 9 „Poradnika“. To dyskretne zawiadomienie członków o zbliżającym się walnym zebraniu, jest wysoce charakterystyczne, zwłaszcza w zestawieniu z zawiadomieniami o walnych zebraniach innych związków, które tej cennej informacji nie potraktowały w tak macoszy sposób, jak to zrobił p. Piaskiewicz.

Być może, iż liczy on, że szerszego zawiadomienia spółdzielni o terminie walnego zebrania podejmą się inni, którym zależeć będzie, aby zebranie nie odbyło się jedynie w najbliższym gronie adherentów p. Piaskiewicza. Zwłaszcza, że będą tu rozpatrywane sprawozdania z działalności zarządu, oraz dokonane będą nowe wybory zarządu.

RADIO

Poniedziałek, dn. 17 maja

8.00 Sygnał czasu i pieśń majowa z Wieży Mariackiej w Krakowie. 8.03 Melodie ludowe w wykonaniu Ork. A. Hermana (z Krakowa). 9.00 Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Św. Jana w Toruniu. 11.30 „Dni Lwowa“ — migawki reportażowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek muzyczny w wykonaniu Orkiestry P. R. z udziałem Sławy Orłowskiej - Czerwińskiej. 14.00 Transmisja z Pomiechówka fragmentu Zlotu Harcerskiego Chorągwi Warszawskiej. 14.30 Lekkie piosenki i dwufortepianowe utwory: Irena Carnero, Jan Bereżyński i Władysław Szpilman. 15.10 Rozstrzygnięcie konkursu dla dzieci: „Dlaczego powinniśmy kochać i szanować las“. 15.15 „Wszystkiego po trochu“ — audycja dla dzieci. 15.30 „Audycja dla wsi“: „Tak będzie sprawiedliwie“ — słuchowisko. 16.00 Polska Kapela Ludowa pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego i Jerzy Klimaszewski — przyśpiewki. 17.00 „Piękno Warszawy“ — odczyt. 17.15 Transmisja z Białegostoku Zjazdu Działaczy Wiejskich. Po transmisji: Muzyka (płyty). 18.20 Reportaż z przebiegu Zjazdu Kół Śpiewaczych w Toruniu. 18.30 Koncert chórów nagrodzonych na konkursie zorganizowanym przez Pomorski Związek Kół Śpiewaczych (z Torunia). 19.30 „Stare przeboje“. 21.00 „Przy literackim stoliku“ (gawęda poetów o poezji). 21.30 „Z zapomnianych arcydzieł“ — synowie Jana Sebastiana Bacha (z Wilna). 22.00 Transmisja ze Lwowa fragmentu meczu piłkarskiego Pogoń (Lwów) — Vienna (Wiedeń). 22.15 Wiadomości sportowe. 22.30 Muzyka taneczna (płyty).

WARSZAWA II (Mokotów)

23.05 Muzyka taneczna (płyty).

Wtorek, 18 maja.

6.30 Pieśń majowa z Wieży Mariackiej w Krakowie. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.10 Parę informacyj. 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół, z okazji „Dnia Dobrej Woli“. 11.30 Audycja dla szkół: „W szkolnym ogródeczku“. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Mała Orkiestra P. R. 12.50 Skrzynka rolnicza. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Muzyka lekka w wykonaniu słynnych artystów (płyty). 16.00 Stolica i jej sprawy. 16.10 Życie kulturalne stolicy. 16.15 Skrzynka PKO. 16.30 Zespół Stefana Rachonia. 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich“ — powieść mówiona. 17.15 Koncert solistów z Wystawy Radiowej w Katowicach. 17.50 „Symforian Drucik o kobiecie“ — monolog. 18.10 „Sport w miastach i miasteczkach“ — pogadanka. 18.20 Orkiestra Dajosa Beli (płyty). 19.00 „Dyskutujmy“: „Antagonizm wsi i miasta“. 19.20 Mniej znane walce — w wykonaniu Wileńskiej Orkiestry P. R. 20.00 XII pogadanka z cyklu „O instrumentach orkiestry symfonicznej“ — „Perkusja“. 20.15 Koncert symfoniczny (z Poznania). 22.30 „Odchylenie od normy“ — fragment z dzieła prof. Jana Bystronia „O komiźmie“. 22.50 Muzyka lekka (płyty).

WARSZAWA II (Mokotów)

13.10 Muzyka rozrywkowa (płyty). 14.00 Wiadomości z życia stolicy. 14.10 Ballady i legendy (płyty). 23.05 Muzyka taneczna.

Poszukiwanie zaginionego starca

W dniu 10.5.37 r. wyszedł ze szpitala Dzieciątka Jezus starzec 60-letni w stanie przedoperacyjnym i zaginął bez śladu. Nazwisko zaginionego Jan Schindel, lat 60, wzrost średni, niezagojona blizna na prawej dłoni, ubranie i czapka spuszczana ciemne, w brązowym szaliku. Zła wymowa i nie dosłyszy.

Uprasza się o skierowanie do najbliższego posterunku policji lub zawiadomienie rodziny pod adr. Marcin Schindel, poczta Różyca, st. Żakowice.

Łomża pod znakiem zmian

Emigracja splajtowanych „działaczy“ i żydów

Stosunki w Łomży w dalszym ciągu pozostają pod znakiem niepewności. Krążą pogłoski o szeregu zmian mających nastąpić na stanowiskach rządowych i samorządowych. Zmiany te łączone są w opinii miejscowej zarówno z niedawnym „kryzysem“ w Radzie Miejskiej, o którym donosiliśmy w swoim czasie, jak i ze zwróceniem baczniejszej uwagi na stosunki łomżyńskie przez czynniki miarodajne. Do tego ostatniego przyczyniło się bezwątpienia kilkakrotne poruszenie przez pismo nasze bolączek łomżyńskiego społeczeństwa. Wtajemniczeni twierdzą nawet, że rezultatem jednej z naszych korespondencyj było wezwanie do właściwego ministerstwa męża pewnej łomżyńskiej działaczki i udzielenia mu wskazówek co do... postępowania z żoną.

Przewidywane zmiany poza szeregiem drobniejszych, między którymi wymieniają przeniesienie i wyjazd z Łomży p. Raganowicza (zaufanego pani gen. Młot - Fijałkowskiej) kierownika szkoły powszechnej, p. Chmiela (drugiego zaufania pani F.) dyrektora gimnazjum i t. d. objąć mają również zmiany bardziej zasadnicze aż do zawieszenia władz miejskich i mianowania komisarycznego prezydenta. Pogłoski wymieniają nawet osobę domniemanego kandydata.

ZMIANY UPRAGNIONE

Oprócz zmian, o których mówi się już w Łomży głośno, są jeszcze inne, o których mówi się ciszej, nie jako o rzeczach zamierzonych, ale jako o upragnionych. Do tych zmian na pierwszym miejscu należy przesunięcie na stanowisku Prezesa Łomżyńskiego Sądu Okręgowego. Wysokie to stanowisko od szeregu lat zajmuje w Łomży p. Lewandowski. Dał się on poznać miejscowemu społeczeństwu jako zagorzały przeciwnik ks. biskupa Łukomskiego, brał nawet osobiście czynny udział w zbieraniu podpisów pod petycję o przeniesienie z Łomży cenionego powszechnie i szanowanego Ordynariusza. Jest wiele innych jeszcze powodów, uzasadniających pragnienie społeczeństwa łomżyńskiego, by wreszcie nastąpiła zmiana na stanowisku Prezesa miejscowego Sądu. O powodach tych wiedzą wszyscy w Łomży, wiedzą o nich podobno nawet i władze przełożone p. prezesa, lecz jak dotąd., milczą.

ŁOMŻYŃSKI OZON

Przewidywania nasze co do O. Z. N. w Łomży sprawdziły się dokładnie. Pomimo wysiłków nie zdołał on w ciągu paromiesięcznego „działania“ zjednoczyć więcej ponad kilkanaście osób. Nie zrażona tym jednak łomżyńska sanacja nie chce być w tyle i dać się Warszawie wyprzedzić; O. Z. N. łomżyński nie ma jeszcze członków, ale ma już swego. szefa sztabu. Jest nim niejaki p. Henryk Namysłowski, dyrektor szkoły handlowej Polskiej Macierzy Szkolnej, człowiek zdolny, energiczny i.. ambitny.

ŻYDZI EMIGRUJĄ DO AUSTRALII

Najprzyjemniejszym zjawiskiem ostatnich tygodni jest ożywienie ruchu emigracyjnego wśród żydów łomżyńskich. Rzecz charakterystyczna, że szereg rodzin kupców żydowskich wynosi się do Australii. Ostatnio wyjeżdżają z Łomży za ocean m. in. 3 bogaci kupcy: Bujak, Ciechanowicz i Przeprzowicz. Życzymy im szczęśliwej podróży i namówienia do jaknajszybszego wyjazdu pozostałych współwyznawców, których biedna Łomża posiada około 60 proc. swego zaludnienia.

ABC sportowe

Czechosłowacja -- Polska 3:0

Nareszcie zobaczyliśmy jednego Czecha

Gra podwójna w ramach meczu o puchar Dawisa Polska — — Czechosłowacja rozpoczęła się wielką sensacją: oto nareszcie zobaczyliśmy pierwszego Czecha Caskę, dotychczas bowiem walczył tylko Niemiec i żyd.

Co do samego spotkania, to można tylko to powiedzieć, że z dwu bardzo słabych deubli, jeden jednak musi wygrać, niestety wygrali „Czesi“ (Hecht i Caska).

Gra była słaba, zarówno goście z których Caska był bardzo słaby, a żydek nędznie pokazywał przeważnie nie udające się sztuczki, jak i Polacy nie zadowolnili nikogo, spotkanie nasi gracze mogli wygrać, gdyby lepiej wytrzymali nerwowo. Najlepszym graczem na korcie był Hebda, który jednak ma na sumieniu sporą ilość zepsutych piłek.

Pierwszy set, Polacy nawet nie próbują się bronić 6:1, w drugim sytuacja się zmienia. Polacy widząc, że „nie taki diabeł straszny“, zaczynają grać z głową, przy stanie 2:0, wyciągają 2:2, potem nawet 2:4 i 3:5. Wprawdzie Czesi wyrównują 5:5, lecz oddają seta 5:7.

Trzeci set, to nieporozumienia między Polakami, albo obaj chcą grać, albo żaden ani drgnie. Rezultat 6:1. W czwartym Polacy prowadząc 2:1, załamują się nerwowo i oddają kolejno cztery gemy, wprawdzie potem wyciągają jeszcze na 4:5, ale to już wszystko. Czesi wygrywają 6:4.

Score meczu: Hecht, Caska — Hebda, Tłoczyński 6:1, 5:7, 6:1, 6:4.

Tak więc po dwu dniach Czechosłowacja prowadzi 3:0 i ma już mecz wygrany, następnym jej przeciwnikiem i prawdopodobnie mścicielem Polski, będzie Francja.

W meczu pokazowym Czech Siba gładko pokonał Spychałę 6:2, 7:5, 6:1

Czechosłowacja -- Polska już 4:0

W ostatnim dniu zawodów odbywają się spotkania rewanżowe w grach pojedynczych. Czechosłowacja mając grę wygraną wystawiła zamiast Hechta rezerwowego gracza Sibę, przeciwko któremu grał nasz najlepszy singlista Tarłowski. O poziomie polskiego tenisa świadczy, że pierwsza rakieta polska przegrała do Czecha w kompromitującym stosunku 6:3, 6:4 i 6:3. Spotkanie trwa.

Ważne dla Warszawy!

Na liczne prośby mieszkańców stolicy, celem oszczędzenia im kosztów przejazdu do Paryża, Dyr. Gen. Instytutu FILTOREX de Paris, J. Rowiński, po wielkich sukcesach szkieł HIGIENICZNYCH w Paryżu, Londynie, Berlinie, New Yorku przyjmować będzie codziennie, tylko przez kilka najbliższych dni, począwszy od dziś w nowoczesnym gabinecie optycznym placówki naukowej Instytutu — Warszawa, ul. Kredytowa 9. Demonstracje szkieł okularowych, właściwych do najsłabszego wzroku i najtrudniejszych **zawodów, jak tkactwo, koronkarstwo** i inne, oraz dobieranie szkieł na miejscu. **Szkła płaskie,** najbardziej rozpowszechnione w kraju, są bezwartościowe, a nie raz nawet **szkodliwe** dla oczu. Szkła wypukłe-punktalne — jedynie zasługują na uwagę, **konserwują wzrok,** pracują całą powierzchnią, nie tylko środkiem, pozwalają długie lata **zarobkować, uczyć się i korzystać z rozrywek** bez narażenia oczu.

WIADOMOŚCI Z TORU

Sobota na torze

GON. 1. Dyst. 1300 m. Nagr. 800 zł. 1) Dzwon II, ż. Gil, 2) Markietanka (82,5), 3) Cezarewicz (14,5), 4) Hokej (87,5). Wygr. w 1 min. 19,5 s. w walce o pół dł. Tot. 7 zł., franc. 6 i 10 zł.

GON. 2. Dyst. 2100 m. Nagr 1400 zł. 1) Liktor, chł. Kalinowski, 2) Parma (8,5), 3) Wrzos (25), wyc. Indus i Nagasaki. Wygr. w 2 min. 17,5 s. wysyłany, o trzy czwarte dł. Tot. 13 zł.

GON. 3. Dyst. 1800 m. Nagr. 1400 zł. 1) Krzemień, ż. Stasiak, 2) Silina (13), 3) Pumpernikel (53,5), 4) Nerida (73,5), 5) Tasmania (96,5). Wyc. Sulimka. Wygr. w min. 56 s. łatwo o 2,5 dł. Tot. 9 zł., franc. 6,50 i 6,50 zł.

GON. 4. Dyst. 2400 m. Nagr. 2200 zł. 1) Klejnot Bychawski, ż. Stasiak, 2) Husarz (36), 3) Loridan (21), 4) Baszibuzuk (12,5). Wyc. Harmattan i Indolence. Wygr. w 2 min. 39 s. wysyłany, o pół dług. Tot. 13, franc. 7,50 i 10,50 zł.

GON. 5. Dyst. 1600 m. Nagr. 3000 zł. 1) Pommery, ż. Michalczyk, 2) Tresto (10), 3) Kerry (35,5), 4) Deblin (21,5), 5) Le Picador (55). Wygr. w 1 min. 39 s. wysyłany, o 1 dł. Tot. 25,5, franc. 8,50 i 7 zł.

GON. 6. Dyst. 2400 m. Nagr. 2200 zł. 1) Neptun, ż. Fomienko, 2) Sandomierz (37), 3) Huzar (14), 4) Mata Hari (86), 5) Igor II (19), 6) Rewers (90,5). Wygr. w 2 min. 36 s. pewnie o półtorej dł. Tot. 17, franc. 11,5 i 16,5 zł.

GON. 7. Dyst. 1.600 m. Nagr. 1.600 zł. 1) Tabarin j. Kłoszewski, 2) Last Night (8.50), 3) Genewa (58), 4) Blue Boy II (27,5), 5) Sirdaropol (235,5) Wyc. Ama, Klondike, Ikaria i Frejlina. Wygrane w 1 min. 41 s. pewnie, o 2 dł. Tot. 17,50, franc. 6,50 i 6 zł.

GON. 8. Dyst. 2200 m. Nagr. 2000 zł. 1) Augustus Rex ż. Gill, 2) Massacre (42), 3) Styl (52). Orgia pozostała na starcie. Wyc. Orfeusz i Jarosław. Wygr. w 2 m. 24 s., łatwo, o 2 dł. Tot. 5.50, franc. 5 i 5,50.

JACEK BRZEZINA 87)

TOWARZYSZ NR. 103

POWIEŚĆ

— Mniej więcej. Oświetlenie perskie nie zawsze zgadza się z rzeczywistością, dlatego bardzo mi miło, że widzę pana u siebie. Chciałbym usłyszeć z pańskich ust opis całego wydarzenia.

Good wziął z podanego pudełka cygaro.

— Przedtem jeszcze chciałbym wiedzieć, o ile można, czego chciał od pana szef policji?

— Przyszedł mi oświadczyć, że mają z panem wiele kłopotu i że będą bardzo zadowoleni, gdyby pan zdecydował się na pewien czas wrócić do Londynu.

— Spodziewałem się tego!

— Odpowiedziałem mu, że nie rozumiem, o co chodzi. Jest pan przykładnym kupcem, zachowanie pańskie jest z naszego punktu widzenia zupełnie w porządku etc. etc... coś w tym rodzaju. Pytał mnie również o pana Downinga. Kim jest i co robi. Odpowiedziałem mu naturalnie, że sami powinni lepiej odemnie o tym wiedzieć.

Good spojrzał badawczo na posła.

— Czy nie wspominał, gdzie znajduje się Downing?

Poseł zdziwił się.

— Nic mi nie mówił. Czy Downingowi stało się coś?

Good opowiedział dokładnie całą awanturę z poprzedniego wieczoru zakończoną tajemniczym zniknięciem Downinga.

Sir Hudson siedział sztywno za biurkiem, uważnie przyglądając się swojemu gościowi. Nerwowo wycierał w chustkę monokl, co świadczyło u niego o wybitnym zdenerwowaniu.

— I czy dowiedział się pan, gdzie przebywa Downing?

Good przyjrzał się z uwagą końcom swoich trzewików, po czym nagle przeniósł wzrok na posła.

— Owszem. Freddie Downing jest więźniem w gmachu ambasady sowieckiej!...

Poseł otworzył usta, jak gdyby chciał coś powiedzieć i zamknął je bez słowa.

— Przykra historia — powiedział po chwili milczenia, i później, jak gdyby chcąc zmienić temat rozmowy, by znaleźć czas do namysłu nad powstałymi nagle komplikacjami, zagadnął.

— Że też pan po tylu doświadczeniach, tak nieostrożnie postępował.

— Co pan przez to rozumie?

— Trzeba było chociaż dom jakoś zabezpieczyć od ewentualnych niespodzianek.

Good wzruszył ramionami.

— Wszystko było przewidziane: na ulicę inaczej niż pod eskortą moich ludzi nie wychodziłem. W domu stale mieszkało paru moich zaufanych. Jednak chyba panu wiadomo, że zawsze może się zdarzyć nieoczekiwany wypadek... W parę minut przed napadem, dwóch ludzi, trzymających straż wewnątrz domu, wyszło na ulicę, by pogadać trochę ze swoimi towarzyszami, będącymi tam na straży. Na to widocznie tylko czekali napastnicy. W godzinę po napadzie znaleźliśmy wszystkich czterech moich stróżów związanych i zachloroformowanych w przylegającym do naszej posesji ogrodzie bankowym.

Poseł kiwał głową. Nie o to mu chodziło.

— Jak się pan zapatruje na sprawę Downinga? — powrócił do przerwanego przed chwilą tematu.

Good zamyślił się.

— Cóż ja mogę zrobić? Uważam, że Downingowi nic chwilowo nie grozi. Jeżeli go schwytano i zamknięto w poselstwie, to tylko dlatego, by służył dla mnie jako przynęta!

— Jako przynęta?

Good podał posłowi kawałek papieru.

— Znalazłem to dzisiaj rano przed drzwiami mojego domu.

Sir Hudson nałożył z namaszczeniem monokl i wolno przeczytał dziwnie niekaligraficzne pismo.

> „Jeżeli chce się pan zobaczyć z Downingiem, proszę przyjść jutro wieczór na róg Naderi i Khiabane Pahlawi i wsiąść do samochodu, który będzie tam na pana czekał“.

— Co to ma znaczyć? — spytał spoglądając na Gooda.

— Anonim. Chcą mnie złowić na wędkę myśląc, że będę się starał oswobodzić mojego starego kolegę i towarzysza.

— Pójdzie pan?

— Ani mi się śni! Freddie da sobie radę sam. W nic nie jest zamieszany i będą go musieli puścić! Chyba...

— Chyba?

— Chyba, że jest jakimś agentem japońskim lub niemieckim, a wtedy ja nie mam obowiązku troszczyć się o niego!

— Jednak uratował panu życie!

(D. c. n.).

MAJ

17

PONIEDZIAŁEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
3—40	19—26
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
11—14	0—18
Dł. dnia	Przybyło
15—46	8—2

Dziś Świąteczny

Jutro św. Feliksa

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś nieczynny.

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro o godz. 3.30 „Pan Jowialski", o g. 8 „Korsarz i Lady".

TEATR POLSKI: Dziś i jutro o g. 3.30 „Pygmalion" o g. 8. „Wiśniowy Sad".

TEATR LETNI: Dziś i jutro o g. 4 „Jutro niedziela", o g. 8 „Adam i Ewa".

TEATR MAŁY: Dziś i jutro o g. 3.30 „Lato w Nohaut" o g. 8 „Freuda teoria snów".

TEATR NOWY: „Nagroda literacka".

TEATR KAMERALNY: „Małżeństwo".

TEATR MALICKIEJ: Dziś i jutro „Mała Kitty i wielka polityka".

TEATR 8.15 (Śniadeckich 5): Operetka Abrahama „Wiktoria i jej huzar" z L. Halamą, Wl. Walterem i in.

TEATR LUDOWY (Obożna 1/3): O godz. 8.15 „Wesele Kujawskie"

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: O g. 8. „Ożenek".

Ogłaszamy wykaz nagród
Konkurs Pocieszenia skończony
ale obowiązek propagandy trwa nadal

Po zakończeniu okresu składania reklamacji, podajemy poniżej ostateczne wyniki „Konkursu Pocieszenia".

Pierwszą nagrodę, 10-dniowy bezpłatny pobyt w pierwszorzędnym pensjonacie nad polskim morzem zdobył p. Stanisław W. z Krakowa — punktów 28.

II nagrodę — lis z f-my Krasnowska, zdobył p. Narcyz R. z Warszawy. Dalsze nagrody w kolejności uzyskanych punktów zdobyli:

III — nowoczesny zegar elektryczny f-my Electro, p. Stanisława W. z Wejherowa, pkt. 15.

IV — stolik gabinetowy i dwa krzesła p. Antoni M. Gidle, pkt. $14\frac{1}{2}$.

V — wytworna lampa elektryczna z f-my B-cia Borkowscy p. Władysław K., Wawer, pkt. 14.

VI — szkatułka z brązu w kształcie antycznego kufra, p. Janina S. z Warszawy, pkt. 13.

VII — kurs jazdy motocyklowej na kursach inż. Tuszyńskiego. p. Marian K. ze Skierniewic, pkt. 12.

VIII — wytworny zegarek chromoniklowy, p. Lewandowska Aleksandra z Warszawy, pkt. 12.

IX — imbryk elektryczny z f-my B-cia Borkowscy, p. Stanisław B., Gdynia, pkt. 12.

X — żelazko elektryczne z f-my B-cia Borkowscy, p. Tadeusz B. z Warszawy, pkt. $10\frac{1}{2}$.

X i XII — rakiety tenisowe pierwszorzędnej marki Polskiej Sp. Sportowej, p. Stanisław Z. z Łęgowic, pkt. 10 i 1/6 i p. Wiktor S. z Warszawy, pkt. 10.

XIII — dwie talie kart do brydża w safianowym pudełku, p. Jan Ch. z Warszawy, pkt. 9.

XIV, XV i XVI — trzy kupony do firm warszawskich. pp. Adam R. z Łańcuta, pkt. $8\frac{1}{2}$, p. K. z Komorowa, pkt. 8 i p. Wacław Ch. z Poznania, pkt. 8.

Prócz tego wszyscy uczestnicy pierwszego „konkursu pocieszenia" otrzymają pamiątkowe książki z dedykacjami.

W ten sposób zakończyliśmy ostatecznie dwa wielkie konkursy „ABC" w ramach szerokiej akcji propagandy prasy narodowo-radykalnej. W obu tych konkursach Czytelnicy „ABC" zdali egzamin zrozumienia doniosłości propagandy prawdziwie polskiej prasy dla Polaków.

Nie po raz pierwszy i nie po raz ostatni odwołaliśmy się do naszych Czytelników, aby wzięli udział w ramach naszej akcji. Apel nasz odezwał się szerokim echem na terenie całej Polski, wśród wszystkich bez różnicy warstw społecznych czytelników naszego pisma. Cytowaliśmy wielokrotnie listy naszych przyjaciół i uczestników konkursu, którzy wskazywali, że udział w konkursie „ABC" jest obowiązkiem każdego narodowca.

Wprawdzie oba konkursy zostały już zakończone, ale obowiązek propagandy prasy narodowo-radykalnej, który czytelnicy sami na siebie nałożyli trwa nadal.

Uderz w stół — Wojterkowski się odezwie

Informowano nas, że z powodu krytycznych uwag „ABC" o stosunkach w Centralnym Związku Kupiectwa Chrześcijańskiego i zwyczajach reprezentacyjnych prezesa Mierzejewskiego najwięcej denerwował się p. Wojterkowski.

Obecnie znajdujemy się w posiadaniu niżej podanego dokumentu (adres opuszczamy):

Warszawa. dn. 8 maja 1937 r.
Centralny Związek
Detalicznego Kupiectwa Chrześc.
Rzeczypospolitej Polskiej
W-wa, ul. Ordynacka Nr. 2

Na skutek konferencji naszych przedstawicieli, odbytej w Komisariacie Rządu w dniu 5 maja r. b. zostało uchylone zarządzenie o wadze mydła w sensie następującym:

1) za 1 kg. mydła uważa się sztabkę mydła w stanie świeżym wagi 1 kg.

2) do I gatunku mydła, które winno być sprzedawane w detalu po 1.50 zł. zaliczono: mydło „Schicht-Jeleń", „Rewolwer", „Z wieżą", „Kołłontay", „Z pralką", „Brylant", „Wisła", „2 Praczki", „Kwiat Polski", „Era" i wszystkie inne jasne mydła sztancowane, zawierające ponad 64 proc. tłuszczu — (żądać od fabrykanta podania na rachunku procentowości tłuszczu).

3) Do II gatunku zaliczono mydło żółte ciemniejsze, niesztancowane o zawartości tłuszczu niżej 60 proc. które należy sprzedawać po 1.25 zł. za kg. wagi świeżej.

4) Mydła w opakowaniu, białe perfumowane oraz gatunki wyborowe t. zw. „extra" nie są objęte cennikiem i można sprzedawać je po cenach dowolnych

Celem uchronienia kolegów od przykrych konsekwencji, prosimy o zastosowanie się do powyższego i przestrzeganie podanych cen.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem
H. Zubko (—) K. Wojterkowski
Sekretarz Prezes

Z powyższego pisemka wynika, że p. K. Wojterkowski (również prezes) pisząc na blankiecie Centralnego Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego nie poczuwa się do obowiązku nadmienienia, które mydła są produkcji żydowskiej, a mianowicie: „Rewolwer", „Brylant", „Wisła" i „2 Praczki". Czy chrześcijańskie organizacje nie powinny na to zwrócić uwagi?

Dowiadujemy się, że chrześcijanie detaliści twierdzą, że taki „Brylant" jak p. Wojterkowski powinien być wyprany w „Wiśle" przy pomocy conajmniej „2 praczek" lub też zgoła zlikwidowany przy pomocy mydła „Rewolwer".

Podobno takie życzenia będą na piśmie do p. Wojterkowskiego wystosowane, ale chyba już bez koleżeńskiego pozdrowienia.

Tajemniczy zbrodniarz
Zamordował 88-letnią staruszkę

W sobotę w godzinach południowych Otwock poruszony został wiadomością o zamordowaniu 88-letniej staruszki Małgorzaty Wyglądałowej.

Wyglądałowa, samotna staruszka zajmowała jednoizbowe mieszkanko od szeregu lat w domu przy ul. Lelewela 4. W sobotę między godz. 10—11 rano sąsiedzi znaleźli ją leżącą bez życia w kałuży krwi na podłodze. Zaalarmowano władze i lekarza, który po przybyciu na miejsce stwierdził, że zgon nastąpił parę godzin temu.

Staruszka leżała na środku pokoju, usta miała zakneblowane chustką. Morderca zadał jej dużą ranę w głowę jakimś tępym narzędziem.

W całym mieszkaniu panował nieład. Sprzęty były poprzewracane, powyciągana bielizna i ubrania. Pomimo nieładu panującego w mieszkaniu zamordowanej nie stwierdzono śladów rabunku. Tło zbrodni przedstawia się niezwykle tajemniczo. Zachodzi podejrzenie, że padła ona ofiarą zemsty osobistej.

Władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie w celu ujęcia sprawcy czy też sprawców morderstwa.

Herszt fałszerzy warszawskich
aresztowany przy „pracy" na prowincji

Stołeczna policja śledcza powiadomiona została przez władze policyjne w Sosnowcu o aresztowaniu w Zagłębiu Dąbrowskim niebezpiecznego fałszerza pieniędzy z Warszawy, Henryka Biernackiego. Biernacki po odsiedzeniu w więzieniu Mokotowskim kary kilkuletniego więzienia za podrabianie monet wyjechał do Sosnowca i założył tam fabrykę fałszywych 50 i 10 groszówek. Fałszernia została jednakże zdekonspirowanie przed wypuszczenie w obieg pierwszych falsyfikatów. Biernackiego i jego kilku pomocników osadzono w sosnowieckim więzieniu.

Chleb i praca dla Polaków

1) W jakiej miejsowości potrzebny jest zakład ślusarsko - hydrauliczny?

2) W mieście 10.000 mieszk. woj. kieleckiego jest do sprzedania magazyn kapeluszy damskich z pracownią.

3) W mieście powiatowym woj. lubelskiego potrzebny czapnik, rzeźnik, kamasznik, sklep z żelazem, ze skórami, kaszarnia, hurtownia kolonialna. Silne poparcie.

4) Pod Warszawą jest do wynajęcia sklep z kompletnym urządzeniem.

5) W letniskowej miejscowości pod Warszawą jest do wydzierżawienia dom, nadający się na otwarcie kawiarni, mleczarni, sklepu.

6) W mieście 10.000 mieszk. pod Warszawą jest do sprzedania na dogodnych warunkach sklep spożywczy. O kupno ubiegają się żydzi.

7) Poszukuje się dzierżawy ogrodów.

8) Jest do sprzedania w Warszawie sklep spożywczy.

9) Jest do sprzedania w Komorowie dom na bardzo dogodnych warunkach.

10) Jest do wydzierżawienia sad oraz zbiór ogórków i pomidorów.

11) Na Pradze potrzebny jest sklep z żelazem.

12) Organizujący się handel makulaturą poszukuje stałych odbiorców.

13) Technik - dentysta poszukuje zajęcia.

Informacyj w powyższych sprawach udziela Związek Polski, Warszawa. Krakowskie Przedmieście 41 m. 6 w godz. od 11 do 13-ej.

Petentów, zgłaszających się listownie uprasza się o podanie ilości kapitału jakim rozporządzają i załączenie znaczków pocztowych na odpowiedź. Posadami Związek nie rozporządza.

Kto pragnie poprzeć akcję Związku Polskiego niech posługuje się kontem P. K. O. 74.76.

Poleska stacja biologiczna
w Pińsku

Polski dorobek naukowy w dziedzinie hydrobiologii jest w znacznej mierze rezultatem działalności dwóch stacyj badawczych, już od dłuższego czasu prowadzących swą pracę, są to: stacja morska na Helu i stacja hydrobiologiczna na Wigrach.

Ostatnio pod Pińskiem w górze Piny zorganizowano nową stację potamologiczną, przeznaczoną do biologicznych badań wód rzecznych i bagiennych p. n.: „Poleska stacja biologiczna", której działalność wyczerpie zakres zadań hydrobiologicznych w Polsce.

Poleska stacja biologiczna wyposażona będzie w najnowocześniejszy sprzęt naukowy i środki lokomocji wodnej. M. in. posiadać będzie laboratorium pływające.

Cadyk, Herceg i... prokurator
Żydzi we własnej instytucji
nie omieszkali popełnić nadużyć

Na polecenie prokuratury aresztowany został kierownik wydziału gospodarczego w Żydowskiej Gminie Wyznaniowej Chil Herceg.

Aresztowanie poprzedziła szczegółowa lustracja przeprowadzona przez urzędników Komisariatu Rządu. Poddano szczegółowej analizie gospodarkę poprzedniego Zarządu Gminy, na którego czele stał Mazur i stwierdzono wiele uchybień noszących wszelkie znamiona nadużyć, które popełniane były od szeregu lat.

Pierwsze niewłaściwości wykryto na terenie ambulatoriów prowadzonych przez Gminę żydowską, gdzie pobierano za nieistniejące funkcje pobory. W związku z tym zwolnionych zostało kilku lekarzy. Wobec stwierdzenia tego stanu rzeczy władze administracyjne skierowały sprawę Hercega do prokuratora w wyniku czego nastąpiło jego aresztowanie. Decyzji tej nie zmieniono, mimo interwencji byłego prezesa Mazura w Komisariacie Rządu.

Kierownik Wydziału Gospodarczego w Gminie Żydowskiej Chil Herceg popierany usilnie przez b. prezesa Gminy Żydowskiej Mazura, któremu zaprotegował Hercega jeden ze znaczniejszych cadyków — obwiniony jest o to, że: w Wydziale, którego był kierownikiem prowadzona była wprawdzie krótka kartoteka, ale kartki jej były... nie zapisane, co każe domyślać się szeregu znaczniejszych nadużyć.

Herceg nie przyjmował wcale ofert poważniejszych firm ani nie ogłaszał przetargów na prowadzone przez Gminę Żydowską roboty, lecz powierzał je swym krewnym, a nawet najbliższej rodzinie, czerpiąc z tego tytułu duże korzyści materialne. Jak wynika dalej ze znalezionych podczas rewizji notatek w prywatnym biurku Hercoga, powierzył on również cały szereg robót jakiejś fikcyjnej firmie „Rotenberg".

Podczas inspekcji Herceg nie umiał wytłumaczyć się z wielu nader poważnych sum. Drugim rozdziałem gospodarki Hercega jest zaopatrywanie przez niego szkół i biur w zepsute t. zw. „reperowane" żarówki, które w parę godzin po założeniu do instalacji przy lada wstrząsie psuły się ponownie i tym razem już na dobre. Równocześnie zaś wydawał Hercog wielkie sumy wielokrotnie przewyższające zakupowane materiały czy produkty. I tak np. w ciągu jednego miesiąca „potrafił" on „wydać" na... zepsute żarówki 1.900 zł., na szczotki i pastę do podłóg — 455 zł., na herbatę dla niewielu urzędników — 1.252 zł., na materiały piśmienne — 1.800 zł. i t. d.

Wszystkie te nadużycia zdaje się potwierdzać fakt, że choć zarabia miesięcznie 500 zł. — kupił sobie w Otwocku willę.

Zabójca udawał „konfidenta"
aby ułatwić sobie pobieranie łapówek

W czasie obławy policyjnej zatrzymano na ul. Marszałkowskiej jakiegoś podejrzanego osobnika. W komisariacie okazało się, że jest to Gedale Goldszmidt, który grasował od dłuższego czasu między kobietami lekkiego prowadzenia i podawał się za konfidenta policji, pobierając od nich haracz.

Goldszmidt odsiadywał już karę za zabójstwo w wojsku.

W czasie przeprowadzania go z aresztu X kom. P. P. do więzienia, Goldszmidt wyrwał się na schodach policjantowi i wyskoczył z okna I-go piętra na podwórze. Policjant wybiegł na podwórze i tam go ujął. Wezwano do niego lekarza, który stwierdził tylko lekkie obrażenia. Goldszmidt począł udawać umysłowo-chorego i nawet rzucał się na policjantów, usiłując ich pobić. Lekarz jednakże stwierdził, że jest to symulacja. Goldszmidta osadzono w więzieniu.

Polska wyprawa polarna

Jak już donosiliśmy, we Lwowie została zorganizowana nowa polska wyprawa polarna, która tym razem udaje się na Grenlandię. Przygotowania do wyprawy zostały już całkowicie ukończone. Kierownik wyprawy dr. Aleksander Kosiba wyjechał ze Lwowa do Warszawy, gdzie zostaną ukończone wszystkie formalności związane z wyjazdem wyprawy polarnej. Reszta uczestników wyprawy wyjedzie przypuszczalnie 15 bm. przez Warszawę do Gdyni, skąd na statku „Piłsudski" uda się cała wyprawa do Kopenhagi, a stamtąd do Grenlandii.

Złodzieje przewodów telefonicznych

Wydział śledczy zakończył dochodzenie w sprawie kradzieży przewodów telefonicznych na linii kolejowej Warszawa — Ożarów. Aresztowani zostali: Stanisław Radowski, zam. przy ul. Wolskiej 195 oraz Adam Majchszak, zam. przy ul. Wolskiej 165. Ustalono, że złodzieje skradzione przewody sprzedawali paserowi, Lejzorowi Fryszmanowi, zam. przy ul. Wolskiej 185.

Pamiętajcie o bezrobotnych narodowcach

„Nowy Ład"

Ukazał się nowy numer miesięcznika „Nowy Ład", zawierający następujące artykuły: „Od liberum veto do monopartii" — Przemysława Warmińskiego; „Konieczność głębokich przemian" — Jana Korolca; „Sądy przysięgłych" — Juliusza Wisłockiego; „O uprzemysłowieniu wsi" — Wiesława Renke; „Wychowanie harmonijne" — Jana Wyszyńskiego; „Obrona inkwizycji hiszpańskiej" — Władysława Kwiecińskiego; Przeglądy: zagraniczny, wewnętrzny, gospodarczy, oraz „Nożycami przez prasę żydowską".

Kronika prowincjonalna

LUBLIN

ROZBICIE TARCZY ZEGAROWEJ

Jakiś sprawca rozbił tarczę wieżowego zegara przy ul. Lubartowskiej. Wartość rozbitej tarczy wynosi 1000 złotych.

ŁUCK

Z AKCJI KATOLICKIEJ

(e) We wtorek dnia 11 maja br. odbył się w sali Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Łucku zjazd delegatek Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet diecezji łuckiej, po czym w dniach 12 i 13 bm. odbył się dwudniowy kurs dla członkiń Stowarzyszenia. Kurs rozpoczęto Mszą św. w Katedrze, na kursie zostało wygłoszonych ogółem 12 odczytów na tematy organizacyjne i wychowawcze.

SPRZEDAŻ MASEK GAZOWYCH

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej przystąpiła za pośrednictwem obwodów powiatowych LOPP do sprzedaży masek stowarzyszeniom i ludności cywilnej na raty po cenie 16 zł. za sztukę w 10-ciu ratach miesięcznych.

EMIGRACJA DO BRAZYLII

W najbliższych miesiącach br. wyjedzie z Wołynia przeważnie z powiatów sarneńskiego i kostopolskiego, pierwsza w tym roku partia emigrantów do Brazylii. Emigranci rekrutują się przeważnie z małorolnych i bezrolnych, którzy udają się na pracę na plantacjach kawowych.

STRASZNE SAMOBÓJSTWO

Z Krzemieńca donoszą: we wsi Berezanka powiatu krzemienieckiego 25-letni Jewsiej Skwarka i 19-letnia Daria Kuczer popełnili wspólne samobójstwo przez rzucenie się do studni. Przyczyną samobójstwa było nieudzielenie przez rodziców zezwolenia na małżeństwo Kuczerównej ze Skwarką.

SIEDLCE

STRAJK

Na robotach ziemnych wodociągowych oraz na robotach drogowych w okolicy Siedlec, wybuchł strajk wśród robotników. Do strajku przystąpiło 418 robotników ziemnych, którzy domagają się podwyżki płac do 3.50 zł. oraz 6-cio dniowej pracy.

MŁODOCIANI ZŁODZIEJE OKRADLI KOŚCIÓŁ

Ostatnio w kościele w Niemojkach w pow. siedleckim nieznani sprawcy dokonali kradzieży skarbonek. Jak się okazało, kradzieży tej dokonali dwaj chłopcy: 13 letni Szupiluk i 12 letni Stanisław Hawryluk.

ŚLĄSK

ŚMIERĆ W BIEDASZYBIE

Przypadkowi przechodnie w jednej z kotlin na hałdzie kopalni „Siemianowice" znaleźli trupa jakiegoś mężczyzny. Powiadomiona policja stwierdziła, że jest nim 35-letni Ryszard Boruta z Siemianowicz, który najwidoczniej uległ zaczadzeniu.

2 LATA WIĘZIENIA ZA NIEDOZWOLONY ZABIEG

Katowicki sąd okręgowy zajmował się ostatnio sprawą licznych niedozwolonych zabiegów, dokonywanych zawodowo przez mieszkankę Bederowca pod Katowicami, Wiktorię Sorankowską. Wraz z nią zasiadło 5 jej klientek, szósta na rozprawę się nie stawiła, a siódma wskutek zabiegu zmarła. W wyniku rozprawy S. skazana została łącznie na dwa lata więzienia.

Z SODALICJI MARIAŃSKICH

W dniach 16 i 17 bm. odbył się w Katowicach pod protektoratem JE. Ks. Biskupa Dr. Stanisława Adamskiego VIII zjazd delegatów Sodalicji Mariańskich w Polsce.

TORUŃ

CZY W TORUNIU POWSTANIE FILHARMONIA?

Powstała tu inicjatywa powołania do życia Filharmonii toruńskiej, względnie pomorskiej. Inicjatywa pochodzi z Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego, które rozważało celowość i możliwość powołania tej instytucji do życia. Inicjatorzy podnoszą konieczność budowy gmachu Filharmonii.

WYPADEK Z GRANATEM NA BOISKU

Na boisku miejskim, podczas ćwiczeń lekkoatletycznych w rzucie granatem, granat rzucony uderzył w twarz 17-letniego ucznia szkoły budowy maszyn Zygmunta Jankowskiego, który doznał ciężkich obrażeń i o mały włos nie stracił oka. Jankowskiego w stanie poważnym odwieziono do szpitala.

Manifestacyjny pogrzeb ś. p. St. Kędziora

Wielotysięczne tłumy na ulicach Brześcia

BRZEŚĆ n. B. 15. 5. Pogrzeb ś. p. Stefana Kędziora był olbrzymią, pełną powagi i żałoby manifestacją ludności polskiej Brześcia.

W sobotę o godz. 9-ej rano odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy st. posterunkowego, ś. p. Stefana Kędziora. W nabożeństwie tym wzięły udział rzesze miejscowej inteligencji oraz tłumy ludności podmiejskiej, licznie, jak zwykle przybywającej do kościoła.

Z ramienia władz administracyjnych wojewodę poleskiego reprezentował naczelnik Relewicz, w imieniu dowódcy okręgu korpusu obecny był gen. Jatelnicki, przybyli również reprezentanci władz miejskich i organizacji społecznych.

Po nabożeństwie około godz. 11-ej kondukt żałobny wyruszył z kaplicy przy szpitalu miejskim. Orszak, w którym powszechną uwagę zwracała olbrzymia ilość wieńców, skierował się ulicą Jagiellońską do Zygmuntowskiej, następnie ulicą 3-go Maja na cmentarz.

W kondukcie pogrzebowym niesiono wieńce od wojewody poleskiego, komendanta P. P., Stow. Kupców Polskich i szereg innych.

Trumnę otaczali policjanci cywilni i mundurowi — koledzy zabitego, gdyż ś. p. Stefan Kędzior z policji mundurowej został przeniesiony do służby śledczej. Za trumną szła żona, siostra i synek zmarłego, dalej przedstawiciele władz i urzędów, obecni na nabożeństwie.

Na ulicach Brześcia, mimo, iż dokładna godzina pogrzebu nie była podana do wiadomości publicznej, zgromadziły się wielotysięczne tłumy towarzysząc konduktowi w drodze na cmentarz.

Około godz. 13 kondukt wszedł w bramę cmentarza.

Nad otwartą mogiłą otoczoną tłumem słuchaczy wzruszające przemówienie , raz po raz przerywane płaczem rodziny, wygłosił ks. dziekan Żołądkowski.

Wszystkie sklepy chrześcijańskie podczas trwania obrzędów pogrzebowych od godz. 11-ej do 13-ej były zamknięte. W mieście panował całkowity spokój,

Paragraf aryjski w Stow. Kupców Polskich

Kupiectwo protestuje przeciwko polityce min. Świętosławskiego

PIOTRKÓW, 15. 5. (Tel. wł.). Zarząd miejscowego Stow. Kupców Polskich zgłosił na mające się odbyć dnia 19 bm. walne zgromadzenie S. K. P. wniosek w sprawie zamieszczenia w statucie klauzuli, na mocy której członkami Stow. nie będą mogli być żydzi i osoby pochodzenia żydowskiego. Wniosek ten brzmi: „Zważywszy, że SKP. w Warszawie winno mieć w swych szeregach tylko Polaków, walne zgromadzenie S. K. P. w Warszawie uchwala, iż członkiem S. K. P. w Warszawie nie może być żyd ani osoba pochodzenia żydowskiego."

W sprawie polityki min. Świętosławskiego w stosunku do młodzieży akademickiej, Stow. K. P. w Piotrkowie zgłosiło następującą rezolucję: „W związku z akcją odżydzenia życia gospodarczego w Polsce, walne zebranie S. K. P. uznaje za palącą i ważną sprawę kształcenia i dopływu nowych sił polskich uzdolnionych zawodowo dla jak najrychlejszego zastąpienia żydów wszędzie tam, gdzie tkwią oni kosztem polskiego stanu posiadania i dlatego walne zgromadzenie wypowiada się kategorycznie przeciwko metodom walki, stosowanym przez min. Świętosławskiego w stosunku do młodzieży polskiej, walczącej z zalewem żydowskim i oczekuje, że rząd zechce spowodować zmianę polityki min. W. R. i O. P. w stosunku do młodzieży akademickiej, pozbawionej dziś możności nauki i samopomocy."

IV ogólnopolska pielgrzymka akademicka

na Jasną Górę

Centralny Komitet Akademickich Ślubowań Jasnogórskich w Warszawie, który w roku ubiegłym kierował pracami przygotowawczymi i organizował pielgrzymkę oraz Jasnogórskie ślubowanie młodzieży, zawiadamia, że zgodnie z tradycją lat ubiegłych urządza IV Ogólnopolską Pielgrzymkę Akademicką na Jasną Górę.

Pielgrzymka tegoroczna, której zorganizowanie powierzył Cent. Komitetowi Akademickich Ślubowań Jasnogórskich IV Ogólnopolski Zjazd przedstawicieli środowiskowych komitetów ślubowań dnia 25 kwietnia b. r., odbędzie się dnia 6 czerwca pod wysokim protektoratem Ich Em. Em. ks. ks. kardynałów Al. Kakowskiego i A. Hlonda i pod osobistą opieką J. E. ks. biskupa Antoniego Szlagowskiego, dożywotniego opiekuna młodzieży akademickiej, inicjatora I Pielgrzymki i opiekuna wszystkich następnych.

Jednocześnie Centralny Komitet Akademickich Ślubowań Jasnogórskich w Warszawie, odpowiadając na pytania osób zainteresowanych, wyjaśnia, że projektowany termin 23 maja został zmieniony z powodu niemożności uruchomienia w tym dniu pociągów popularnych, oraz prostuje mylne wiadomości, jakoby organizował pielgrzymkę w dniu 27 maja b. r. Termin 6 czerwca został ustalony w porozumieniu z J. E. ks. biskupem Antonim Szlagowskim, O. O. Paulinami i władzami kolejowymi.

Zapisy uczestników Pielgrzymki odbywać się będą codziennie, począwszy od dnia 18 maja (wtorek) w lokalu Centr. Komitetu w Warszawie, Nowogrodzka 49 w godz. 18—20. Terminy zapisów w zakrystii kościoła akademickiego, w redakcji „Młodzieży Katolickiej" i inne będą podane w najbliższych komunikatach.

Zabójca posterunkowego

skazany na karę śmierci

TORUŃ, 15 maja. — Sąd okręgowy w Toruniu na sesji wyjazdowej w Brodnicy rozpatrywał sprawę przeciwko Franciszkowi Więckowskiemu, Romanowi Brzezińskiemu oraz b-ciom Teofilowi i Władysławowi Zakrzewskim, oskarżonym o zabójstwo poster. Sikory i włamanie do składu skór w Lidzbarku.

Sąd okręgowy skazał mordercę, Franciszka Więckowskiego, na karę śmierci przez powieszenie, a współtowarzyszów jego, T. Zakrzewskiego na 5 lat więzienia, R. Brzezińskiego na 4, i Władysława Zakrzewskiego na dwa i pół lat. Obrona Więckowskiego wniosła apelację.

Nowy nuncjusz

przybył do Warszawy

W sobotę, dnia 15 b. m. o godz. 12 m. 30, przybył z Rzymu do Warszawy, nowy nuncjusz apostolski, ks. arc. Filip Cortesi.

Na powitanie ks. nuncjusza przybyli na dworzec: ks. arcyb. Gall, jako przedstawiciel ks. kard. Kakowskiego, który z powodu rekonwalescencji po ciężkiej chorobie, nie mógł przybyć osobiście, z ramienia Rządu dyr. prot. dypl. M. S. Z. hr. Romer, księża biskupi Szlagowski i Gawlina, chargé d'affaires nuncjatury apostolskiej ks. prał. Pacini, przedstawiciele armii polskiej pułkownicy Kiliński, Czuruk i Heydukowski, ponadto liczni przedstawiciele duchowieństwa świeckiego i zakonnego, prasy, nauki i t. d. Organizacje rzemieślnicze i robotnicze wystawiły z górą 50 pocztów sztandarowych.

Przesilenie rządowe w Walencji

Nowy rząd bez anarchistów tworzy Largo Caballero

PARYŻ 15. 5. Havas donosi z Walencji, że premier Largo Caballero wręczył prezydentowi republiki dymisję gabinetu. Prezydent Azana rozpoczął niezwłocznie narady w sprawie utworzenia nowego rządu.

PARYŻ, 15.5. Dymisja Largo Caballero, twórcy frontu ludowego i właściwego wodza czerwonej Hiszpanii, wywołała zrozumiałą sensację. Jak się okazuje, wypadki, jakie zeszły niedawno w Barcelonie, miały większe znaczenie i poważniej zaciążyły na rozwoju wydarzeń w Hiszpanii, aniżeli by się to zdawało. Wydarzenia w Barcelonie nie były bowiem zwykłym buntem anarchistów, lecz rewolucją żywiołów anarchizujących i socjalistycznych, przeciwko totalizmowi i przeciwko przyjęciu przez czerwoną republikę dyktatów z Rosji. O powadze tych zajść i o tym, że nie należą one do rzędu zwykłych zamieszek politycznych, uzasadnionych wojną domową, świadczy liczba półtora tysiąca osób, rozstrzelanych w Katalonii w ciągu ostatnich dni.

Przesilenie rządowe w Walencji interpretowane jest jako bezpośrednia konsekwencja ostatniej rekonstrukcji rządu katalońskiego. Podkreśla się jednocześnie, że zarówno w Walencji, jak i w Barcelonie, można obecnie zauważyć tendencję do osłabienia wpływów czynników skrajnie lewicowych, a zwłaszcza anarchistów. „Intransigeant" notuje pogłoskę, krążącą rzekomo po Madrycie, jakoby misję utworzenia nowego gabinetu zamierzano powierzyć p. Gracii Prieto, uchodzącemu za polityka nieco bardziej umiarkowanego. Pogłoska ta jednak nie sprawdziła się i wszyscy przewidują, że Largo Caballero będzie się starał ograniczyć ilość tek i nadać rządowi większą zwartość, co pozwoliłoby na zorientowanie polityki nowego gabinetu w kierunku odprężenia. We francuskich kołach lewicowych twierdzą, że dymisja gabinetu była przewidziana od szeregu tygodni i wyrażają nadzieję, że przesilenie przyczyni się do konsolidacji żywiołów republikańskich.

PARYŻ, 15. 5. O godz. 16.15 wieczorem otrzymano wiadomość, iż Caballero otrzymał ponownie misję tworzenia rządu. W skład nowego rządu nie wejdą anarchiści.

Dziwne stanowisko

pana dziekana Nowodworskiego

Usunięcie, na polecenie dziekana Rady Adwokackiej p. Leona Nowodworskiego, z pokoju adwokackiego przy Sądach grodzkich, stołu z napisem „stół dla adwokatów Polaków"—wywołało wśród palestry polskiej silne podniecenie i oburzenie.

W ciągu dnia wczorajszego kilku adwokatów warszawskich interweniowało u dziekana oraz u innych członków prezydium rady adwokackiej w tej sprawie, interwencje jednak nie odniosły skutku.

Na tym miejscu warto przypomnieć oświadczenie p. Leona Nowodworskiego złożone po przyjęciu stanowiska dziekana stołecznej rady adwokackiej, w którym stwierdził, że za swój obowiązek uważać będzie przede wszystkim obronę interesów adwokatów Polaków przed grożącym im zupełnym zalewem.

Prasa żydowska, zarządzenie p. Nowodworskiego przyjęła z entuzjazmem, oceniając fakt ustawienia stołu — dla Polaków — w pokoju adwokatów polskich jako „demonstrację grupy adwokatów Oenerowskich".

Ubezwłasnowolnienie

T. Pierackiego

W wydziale V Sądu Okręgowego w Warszawie w sekcji spraw niespornych zapadło sensacyjne postanowienie, na mocy którego ubezwłasnowolniony został Tadeusz Pieracki. Z wnioskiem o ubezwłasnowolnienie Tadeusza Pierackiego wystąpiła żona, z domu Czerwińska, dowodząc, iż mąż od pewnego czasu zapada na urojenia psychiczne. W toku procesu o ubezwłasnowolnienie Pierackiego, który przebywa w szpitalu w Tworkach badali lekarze i zakwalifikowali go, jako typowego schizofrenika.

Żydom przejazd wzbroniony

RYGA 15.5. Z Kowna donoszą, że mimo interwencji rządu litewskiego, konsulat niemiecki odmówił udzielenia wizy tranzytowej wycieczce zbiorowej na wystawę paryską, ze względu na udział w niej żydów.

Tuchaczewskiemu groziła śmierć

Pogłoski o aresztowaniu gen. Korka

HELSINGFORS, 15. 5. — Jak donoszą z Moskwy gen. Kork, dowódca leningradzkiego okręgu wojskowego został zwolniony ze swego stanowiska, a, nawet, według krążących pogłosek, aresztowany.

Kork jest oskarżony o niewykazanie dostatecznej energii w walce z trockistami. Prawdopodobnie zostanie on, podobnie jak i Tuchaczewski, zesłany do Samary na honorową banicję.

Podobno Jeżow, będąc w posiadaniu materiałów kompromitujących Tuchaczewskiego, domagał się nie tylko aresztowania, ale i stracenia marszałka. Uratowali go marszałkowie Woroszyłow i Jegorow. **Woroszyłow wzamian za oszczędzenie Tuchaczewskiego musiał wyrazić zgodę na przywrócenie instytucji komisarzów w wojsku.**

Zgon Filipa Snowdena

b. min. Skarbu Anglii

LONDYN, 15.5. Dziś o godz. 4.30 rano zmarł nagle na atak sercowy b. kanclerz skarbu w gabinecie Mac Donalda, wicehrabia Snowden, jeden z najwybitniejszych polityków Anglii współczesnej. Śmierć Snowdena nastąpiła w jego posiadłości wiejskiej w Tilford w hrabstwie Surrey. Nieoczekiwany zgon Snowdena, który był popularnie zwany „żelaznym kanclerzem", wywołał przygnębiające wrażenie i żałobę w kołach politycznych. Jeszcze wczoraj Snowden był zupełnie zdrów i interesował się żywo przebiegiem uroczystości koronacyjnych.

Miecz rzymski

dla marszałka Polski

W sobotę dn. 15 maja b. r. włoski attache wojskowy płk. Mario Marazzani na specjalnej audiencji wręczył P. Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu Rydzowi srebrną podobiznę starożytnego miecza rzymskiego, jako dar od wojska włoskiego.

Kolej

do jeziora Narocz

WILNO, 15. 5. Oficjalne otwarcie odnogi kolejowej ze stacji Kobylnik do jeziora Narocz nastąpi w lipcu r. b. Pierwszy pociąg przejedzie już w czasie Zielonych Świąt.

Groźny pożar pod Brasławiem

10 domów poszło z dymem

BRASŁAW, 15.5. O godz. 13 z nieustalonych dotychczas przyczyn wybuchł pożar w aptece w Miorach. Z powodu silnego wiatru ogień natychmiast rozszerzył się, wskutek czego spłonęło około 35 domów, położonych koło rynku. M. in. spaliły się: sklep filii spółdzielni „Rolnik", apteka i kilka składów lnu. Gwałtowny wiatr przerzucił ogień do sąsiedniej wsi Rusaczki Małe, gdzie spaliło się ok. 15 domów. Bliższych szczegółów brak, gdyż wszelkie połączenia telefoniczne zostały przerwane. Spłonęło wiele sztuk inwentarza żywego.

Na ratunek wyjechały m. in. ochotnicza straż pożarna z Brasławia, i specjalnym pociągiem—kolejowe przysposobienie wojskowe z Drui.

W chwili obecnej pożar został już zlokalizowany.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16—19.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a, I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz. Tel. 72733.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC", Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski

Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121

Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Czarnocki,